Rok X. Warszawa, 30 listopada 1928 r. Nr. 22

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE  REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY:	Ogłoszenia przyjmuje	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O.
Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków „ 6 „	Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45	1615

Zarząd Główny Związku Młynarzy Polskich podaje do wiadomości, że

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW

Oddziałów Związku Młynarzy Polskich

które dokonać ma wyboru 1-go radcy **do Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi,** odbędzie się w lokalu Związku, Warszawa, Nowy-Świat 70, dnia **16 grudnia r. b.** o godz. 11 przed południem w pierwszym terminie, względnie o godz. 12-ej w drugim terminie.

Prof. Dr. L. W. BIEGELEISEN.

Ograniczenie przemiału i wypieku

w świetle statystyki produkcji i spożycia według doświadczeń obcych

Obecna sytuacja zbożowa, będąca w związku z wynikiem urodzajów europejskich, czyni aktualnemi posunięcia polityki aprowizacyjnej w kierunku ograniczeń przemiału i wypieku, mających na celu zaoszczędzenie zasobów ziarna krajowego. Możemy tu sięgnąć do wzorów czechosłowackich, które mają dla nas specjalne znaczenie, wobec zbliżonych poniekąd warunków gospodarczych. Zwłaszcza ścisła statystyka produkcji i spożycia, służąca za podstawę wszelkich zarządzeń aprowizacyjnych, zasługuje na bliższą uwagę i zastosowanie w naszych warunkach.

O ile udział centralnych władz aprowizacyjnych w zakresie podniesienia produkcji roślin zbożowych jest z natury rzeczy ograniczony, o tyle rozwijają czechosłowackie centralne czynniki aprowizacyjne żywotną działalność w kierunku jak najbardziej ekonomicznego wyzyskania krajowych zbiorów pszenicy i żyta dla potrzeb konsumcji wewnętrznej. Ministerstwo Aprowizacji zapoczątkowało przy pomocy Masarykowskiej Akademji Pracy. Czechosłowackiej Akademji rolniczej i specjalistów techników i chemików w zakresie przemiału i wypieku, oraz ekonomistów i komercjalistów zbożowych akcję w wielkim stylu, mającą na celu jak najwydatniejsze, oparte na zasadach naukowych wyzyskanie istniejących zapasów ziarna dla spożycia ludzkiego.

Masarykowska Akademja Pracy prowadzi pod kierownictwem dr. inżynierji Karola Krtinsky'ego specjalny oddział dla techniki gospodarstwa przemysłowo rolnego, podobnie Czechosłowacka Akademja Rolnicza współdziała z Ministerstwem Aprowizacji. Odbywają się stale konferencje z udziałem czynników fachowych, mające na celu wprowadzenie najnowszych metod przemiału i wypieku, nadto istnieje specjalna komisja pod przewodnictwem inż. dr. Branbergera, która przedsiębierze szereg doświadczeń w młynach i piekarniach, nad udoskonaleniem przemiału i wypieku. Zasadnicze kwestje omawiane są na konferencjach międzyministerjalnych, złożonych z przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, Aprowizacji, Narodowej Obrony, Sprawiedliwości, Ministerstwa Zdrowia, Handlu, organizacji młynarskich i piekarskich, czynnika spółdzielczego i t. d.

Wszystkie te usiłowania mają na celu podwyższenie wyzyskania części pożywnych ziarna i mąki i polepszenie jakości przerobów zbożowych. Administracja państwowa stara się w tym kierunku

oprzeć na najnowszych zdobyczach nauki; zwłaszcza w zakresie niższego przemiału pszenicy. Wielkie zasługi w tym kierunku położył dr. Karol Krtinsky, który na drodze chemicznej, zupełnie nieszkodliwej dla zdrowia ludzkiego, doszedł do zwiększenia wydajności przemiału od 5 do 10%. Dr. Krtinsky jest wynalazcą specjalnie przez siebie skonstruowanej maszyny, ułatwiającej zwiększenie wydajności przemiału, co ma pod względem ekonomicznym doniosłe znaczenie dla samowystarczalności kraju.

Podobnie przyczynia się do poważnych oszczędności w ziarnie i mące sztuczne, znowu na drodze chemicznej dokonane polepszenie wypieku mąki pszennej, wchodzą tu w rachubę przymieszki mineralne soli, dalej sztuczne dojrzewanie mąki, („Bolo Gas" lub „Beta Chlora"). Udoskonalenie przerobu mąki łączy się również z bieleniem tej ostatniej, wszystkie te usiłowania muszą być poddane ścisłej analizie naukowej, ze względu na pierwiastki szkodliwe dla zdrowia.

Przy dotychczasowym systemie przemiału nie można osiągnąć już poważniejszych rezultatów wydajności. Mąka razowa (raz mielona) wychodzi już wszędzie, oprócz Włoch z użycia, spożywcy bowiem mają pewne uprzedzenia co do konsumcji razówki, nadto przemiał jej jest stosunkowo kosztowniejszy. Obecnie czynione są w Czechosłowacji próby przemiału ziarna podług systemu Inż. Krtinskiego, przyczem ziarno zostaje pozbawione łuski przed mieleniem, co sprawia zwiększenie wydajności ziarna.

W sprawie podniesienia gatunku mąki, wysuwa się na pierwszy plan kwestja bielenia mąki w sposób fizykalny lub chemiczny, przyjęty w Ameryce, czemu jednak specjaliści czescy przeciwni są naogół. Daleko praktyczniejszym okazał się tu system angielski Kant-Jonesa, który zwiększa wydajność mąki. Ministerstwo Aprowizacji śledzi z wielką uwagą przebieg badań naukowych nad uszlachetnieniem procesu przemiału i wypieku, zwłaszcza, jeśli chodzi o racjonalniejsze wyzyskanie dla celów konsumcji ludzkiej istniejących zapasów pszenicy.

Zależnie od sytuacji aprowizacyjnej i wyników zbiorów, zarówno w kraju, jak i zagranicą, centralne władze aprowizacyjne wydają zarządzenia, mające na celu jak najbardziej ekonomiczne wyzyskanie zbiorów krajowych roślin zbożowych. Ministerstwo Aprowizacji opiera się tutaj na ustawie z dn. 15-go kwietnia 1920 r. Nr. 337 Zbioru Ustaw i Rozporządzeń, mocą której rząd jest upoważniony do regulowania anormalnych stosunków gospodarczych i zdrowotnych, wywołanych przez wojnę. W ten sposób rozporządzenie z dn. 8-go października 1926 r., więc już w okresie, w którym odrazu przezwyciężono bezpośrednie skutki wojny, Rząd Republiki czechosłowackiej wprowadził przemiał żyta na razówkę, wobec obniżenia produkcji żyta w kraju i zwiększenia konsumcji przedniejszych gatunków mąki, co prowadziło do wydatnego pogorszenia bilansu handlowego i płatniczego. Poświęcamy temu rozporządzeniu bliższe uwagi w związku z sytuacją aprowizacyjną, aczkolwiek zostało ono później zniesione. Dla celów racjonalnego wykonania powyższego rozporządzenia ustanowiono przy władzach politycznych I instancji specjalne komisje, złożone z rolników, młynarzy, piekarzy, spożywców i znawcy technicznego. W ogólności władze administracyjne starają się w sprawach aprowizacyjnych o nawiązanie kontaktu z wszystkiemi zainteresowanemi czynnikami, więc producentami i konsumentami przy współudziale czynnika fachowego, co zapewnia posunięciom aprowizacyjnym, nawet wkraczającym w sferę bezpośrednich interesów danej grupy produkcji czy obrotu, skuteczność i sprawność przy rozszerzeniu współodpowiedzialności.

Bardzo poważny materjał w kwestji racjonalniejszego wyzyskania przemiału i wypieku dla celów aprowizacji kraju zawierają referaty na pierwszą międzynarodową konferencję o wyrobie mąki i chleba, która odbyła się w Pradze w okresie od 22 do 25 września 1927 r. Szereg techników i chemików czechosłowackich traktował problem udoskonalenia przemiału i wypieku ze stanowiska zaoszczędzenia ziarna i zbliżenia się ku samowystarczalności. Dr. Hruska stwierdza, ż rozszerzenie uprawy pszenicy na Słowaczyźnie i Podkarpackiej Rusi, oraz selekcja w całej Republice odmian pszenicy, mający najwięcej składników odżywczych, przy równoczesnym udoskonaleniu procesu przemiału i wypieku, może przyczynić się do zaoszczędzenia rocznie około 1½ miljarda koron czeskich, które dziś płaci Czechosłowacja za przywóz zboża z zagranicy.

Badania dr. Zaka nad jakością czechosłowackiej pszenicy ze stanowiska przemiału i wypieku, referaty dr. Krtinsky'ego „O ulepszonym przemiale po uprzednim chemicznym wyłuskaniu ziarna", Inż. Touzimsky'ego w Pradze „O polepszeniu ziarna i mąki na drodze fizykalnej przez użycie specjalnego aparatu", Ferdynanda Jiraska o „Wymaganiach konsumentów, co do jakości pieczywa", Prof. dr. Ruzicka z Bratisławy „O krytyce dzisiejszego przemiału i przerobu ze stanowiska wyżywienia narodowego", Inż. Urbana „O znaczeniu propagandy elementarnych wiadomości o zbożu, mące i chlebie" i t. d. dostarczyły centralnym i prowincjonalnym władzom aprowizacyjnym bardzo bogatych materjałów w sprawie nietylko podniesienia krajowej produkcji zbóż, lecz jak najekonomiczniejszego wyzyskania krajowej produkcji zbożowej dla celów wyżywienia, oraz regulacji cen. Oczywiście nie możemy wchodzić na tem miejscu w bliższe szczegóły, dotyczące techniki przemiału i wypieku, należy to bowiem do specjalistów, ograniczamy się tu tylko do podkreślenia całej wagi teoretycznych i technicznych badań dla administracji aprowizacyjnej, która w coraz wyższym stopniu musi się liczyć nietylko z istniejącym stanem rzeczy na polu produkcji i przerobu roślin zbożowych, lecz także z realnemi możliwościami naprawy w związku ze zdobyczami nowoczesnej wiedzy technicznej i ekonomicznej o ziarnie, mące i chlebie.

Ministerstwo Aprowizacji w Pradze powołało do życia specjalną „Komisję dla badania przemiału pszenicy" pod przewodnictwem inż. Branbergera. Komisja dla badania przemiału pszenicy celem wykonania powierzonego jej zadania wykonała następujące próby doświadczalne:

1) przemiału najrozmaitszych gatunków pszenicy krajowej i zagranicznej w 4 młynach, przyczem każdy gatunek pszenicy zmielono sposobem dotychczasowym i sposobem nowym, t. j. na razówkę do 63 — 69% wagi mielonego ziarna;

2) analizy wszystkich gatunków produktów otrzymanych z tego próbnego przemiału;

3) próby wydajności w wypieku przyszłych gatunków produktów mącznych;

Ze względu na to, że próby ad 1) nie były w dostatecznej mierze ściśle, komisja wzięła pod uwagę

tylko wyniki doświadczeń ad 2 i 3, które zbadała i porównała. Na podstawie tych wyników komisja ustaliła następujące tezy:

a) Zarówno w wielkich, jak i w małych młynach może być produkowana mąka pszenna razówka do 65,15% — 69,10% wagi mielonego ziarna, prawie tej samej białości, jak dotychczasowa mąka, t. zw. gładka nul (hladka nula), mielona przy próbach do 33,31% — 55,05% wagi ziarna.

b) Przy nowych próbach przemiału można osiągnąć wyższy stopień wymiału pszenicy przy tej samej białości mąki, jaką ma dotychczasowy typ mąki gładka O.

c) Otrzymana przy próbach mąka razówka była ogółem w wypieku wydatniejsza, aniżeli dotychczasowe rodzaje mąki białej, z tego samego ziarna i w ten sam sposób mielone. Specjalnie daje się to zauważyć co do ziarna pochodzenia krajowego.

d) Przemiał tej samej ilości ziarna nowym sposobem przy dotychczasowem urządzeniu technicznem młynów trwa dłużej i wymaga większej siły napędnej, aniżeli przemiał sposobem dotychczasowym. Dotychczasowe zatem urządzenie młynów okazuje się droższe.

e) Gatunek mielonego ziarna wpływa nietylko na wynik i na koszty przemiału, lecz także na wydajność otrzymanych rodzajów mąki jednakowej białości. Od ziarna więc zależy ilość, koszta produkcji, cena i jakość pieczywa.

f) Mąka razówka nadaje się doskonale do gotowania, a potrawy mączne są prawie tej samej białości, jak z mąki „gładka O". Jednakże przy gotowaniu potraw musi być zachowany odrębny sposób postępowania, dlatego też wiele osób, próbując użycia mąki razówki na potrawy, doszło do błędnego wniosku, iż nie nadaje się ona do domowego użytku.

Przewodniczący zaznaczył w orzeczeniu Komisji, że niezależność gospodarcza, a zatem polityczna państwa czechosłowackiego zależy w znacznej mierze od samowystarczalności krajowej produkcji ziarna. Dlatego rolnicy powinni produkować w kraju dostateczną ilość pszenicy dobrej jakości, młynarze zaś powinni mleć z krajowego ziarna mąkę, któraby mogła w całej pełni podjąć konkurencję z mąką zagranicznego pochodzenia.

(C. d. n.)

Dział Prawno-Informacyjny

KALENDARZYK PODATKOWY NA MIESIĄC GRUDZIEŃ.

Przypominamy, że w miesiącu grudniu r. b. przypadają do zapłacenia następujące podatki bezpośrednie:

Podatek przemysłowy.

1) Do 15 grudnia r. b. a w terminie ulgowym do 29 grudnia r. b. wpłata podatku obrotowego osiągniętego w m. listopadzie przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kateg. i przemysłowe od I do V kat. prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) do 15 grudnia winna być wpłacona zaliczka za kwartał IV od obrotu.

Podatek dochodowy. W dniu 14 listopada upłynął ulgowy termin płatności podatku dochodowego za r. 1927 w wysokości różnicy pomiędzy kwotą wymierzoną a kwotą, zapłaconą w terminie do dnia 1 maja r. b.

Wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

3) **Podatek od nieruchomości.** Wpłata od podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za III kwartał r. b. upływa 14 grudnia jako w terminie ulgowym.

Świadectwa przemysłowe. W ciągu grudnia przypada termin wykupywania świadectw przemysłowych (patentów) oraz kart rejestracyjnych na rok 1929.

Podatek majątkowy. Pobór nowej raty podatku majątkowego winien być dokonany do 10 grudnia r. b. w wysokości wskazanej w nakazie płatniczym.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w m. grudniu r. b., tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

W SPRAWIE WYKUPU ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

Ministerstwo Skarbu poleciło podwładnym urzędom i kasom skarbowym rozpoczęcie wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1929.

Komunikując o powyższem zwracamy uwagę że termin nabywania świadectw przemysłowych upływa z dniem 31 grudnia r. b. i że termin ten bezwarunkowo odroczony nie będzie. Urzędy Skarbowe otrzymały polecenie, aby ze względu na interes Skarbu Państwa przystąpiły natychmiast z początkiem stycznia 1929 r. do kontroli świadectw przemysłowych i w danym razie bezzwłocznie wdrożyły postępowanie karne za **nieposiadanie** świadectwa przemysłowego.

Leży więc w interesie samych płatników, ażeby z wykupieniem świadectw nie zwlekali na ostatnie dnie grudnia, gdyż wtedy łatwo, zdarzyć się może, że z powodu natłoku w Kasie świadectwa takiego w wymaganym czasie nie uzyskają.

Zarazem zwracamy uwagę, że stosownie do zarządzenia Min. Skarbu z dn. 11 czerwca 1927 r. **podania o przeklasowanie przedsiębiorstwa do niższej kategorji winny być wnoszone przed rozpoczęciem roku podatkowego** względnie przed powstaniem obowiązku podatkowego.

Podania wnoszone w terminie późniejszym nie będą rozpatrywane.

Celem otrzymania świadectwa przemysłowego osoby zainteresowane winny zgłosić się do kasy skarbowej z odpowiednio wypełnioną deklaracją. Blankiety deklaracji otrzymać można bezpłatnie w miejscach wydawania świadectw oraz we wszystkich urzędach skarbowych.

Podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wykupienie należytego świadectwa przemysłowego, odpowiadającego właściwej kategorji przedsiębiorstwa.

Ceny świadectw zależą od kategorji, do której przedsiębiorstwo zostało zaliczone, jak również od klasy, miejscowości, w której wykonywa się przedsiębiorstwo.

Wiatraki bez siły motorowej zaliczone są do VIII kategorji.

ZWRACAJCIE UWAGĘ NA ZARZĄDZENIA WOJEWODÓW O REJESTRACJI PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH.

Przypominamy o konieczności rejestracji przedsiębiorstw przemysłowych (młynów), a to na zasadzie wydanych w swoim czasie zarządzeń p. wojewodów.

W myśl tych zarządzeń **rejestracji podlegają wszelkie przedsiębiorstwa, powstałe przed dniem 16 grudnia 1927 roku,** niezależnie od tego, czy prowadzący zakład przemysłowy posiada jakiekolwiek uprawnienie przemysłowe.

Zgłaszający do rejestracji zakład przemysłowy (młyn) winien podać:

1) imię, nazwisko, wiek, przynależność państwowa i miejsce zamieszkania;

2) rodzaj przemysłu z możliwie dokładnem określeniem przedmiotu przedsiębiorstwa;

3) miejsce prowadzenia przemysłu (młyna);

4) firmę przedsiębiorstwa.

Osoby prawne winny podać dane, wskazane pod liczbą 2 — 4.

O ile przemysł jest prowadzony przez zastępcę lub dzierżawcę, należy podać także dane, tyczące się tych osób.

5) Czy posiadają i jakiej władzy pozwolenie na urządzenie zakładu (o ile przemysł jest prowadzony w zakładzie przem.) oraz

6) dowód prowadzenia młyna z przed 16 grudnia 1927 roku (w zasadzie świadectwo przemysłowe za r. 1927, względnie zaświadczenie władzy skarbowej, że świadectwo to wykupili).

Prowadzący młyn winien zgłosić go do rejestracji w Starostwie najpóźniej do dnia 15 grudnia 28 r. przedkładając wyżej wyszczególnione dokumenty. Termin 15 grudnia jest obowiązujący, dla województwa warszawskiego, w innych województwach są wyznaczone inne terminy, o czem należy się dowiedzieć. **Zgłoszenia do rejestracji nie podlegają jakiejkolwiek opłacie stemplowej.**

Nie zarejestrowanie przedsiębiorstwa (młyna) **pociągnie za sobą** na podstawie art. 126 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem z dn. 7.III 27 roku **karę grzywny do 1000 złotych lub karę aresztu do dni 14.**

UMOWA O PRACĘ ROBOTNIKÓW. KARY PIENIĘŻNE NAKŁADANE NA ROBOTNIKÓW.

W uzupełnieniu informacyj, zamieszczonych w okólniku naszym z dn. 17 lipca r. b. Nr. 1438 Prc. 1418 w przedmiocie rozporządzenia o umowie o pracę robotników, podajemy poniżej dalsze informacje, dotyczące w szczególności kar, nakładanych na robotników, zgodnie z rozporządzeniami Ministra Pracy i Opieki Społecznej z d. 31 sierpnia i 1 września r. b. Rozporządzenia te ukazały się w Nr. 83 Dziennika Ustaw (poz. 732 i 733) z d. 19 września r. b. i obowiązują od dnia ogłoszenia.

1. Księgi kar pieniężnych.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z d. 1 września 1928 . (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 733), postanawia, iż zakłady pracy, których regulaminy przewidują możność nakładania kar pieniężnych na robotników, obowiązane są prowadzić księgę kar pieniężnych w formie książki sznurowej. Księga ta winna być przedstawiona do osznurowania i przyłożenia pieczęci lakowej inspektorowi pracy właściwego obwodu. Księga kar winna być przechowywana w zakładzie pracy i okazywana na żądanie organów inspekcji pracy.

Wzory stron pierwszej, środkowej i ostatniej księgi kar, załączone do rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 733). Jest to forma obowiązująca.

2. Rodzaje kar.

Zgodnie z brzmieniem art. 43 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16.III. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 324) o umowie o pracę robotników, kary pieniężne mogą być nakładane na robotników, jeżeli są przewidziane w regulaminie i tylko za następujące przekroczenia.

1) za rozmyślnie złe lub niedbałe wykonywanie robót oraz za rozmyślne psucie podczas pracy materjałów, narzędzi i maszyn;

2) za nieprzybycie do pracy, spóźnianie się do pracy lub samowolne jej opuszczenie w ciągu dnia roboczego bez uzasadnionej przyczyny;

3) za zakłócenie spokoju;

4) za znajdowanie się przy pracy w stanie nietrzeźwym;

5) za nieprzestrzeganie przepisów ostrożności przy obchodzeniu się z ogniem, światłem i t. p. przepisów, zamieszczonych w regulaminie pracy.

Kary powyższe nie mogą być nakładane na robotnika po upływie trzech dni od ustalenia przekroczenia robotnika. Nałożenie kary pieniężnej na robotnika nie wyklucza prawa pracodawcy dochodzenia szkód i strat w myśl zasad prawa cywilnego. Takież prawo przysługuje robotnikowi w wypadkach nieprawnego nałożenia kary pieniężnej na robotnika.

3. Wysokość kar.

Kara za poszczególne przekroczenie nie może przewyższać 1/4 części dziennego zarobku robotnika. W sumie ogólnej kary nie mogą przekraczać 1/10 wynagrodzenia faktycznie przypadającego do wypłaty po dokonaniu innych potrąceń w myśl art. 38 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 16.III. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 324).

4. Przeznaczenie funduszów, utworzonych z kar.

Ściągnięte kary pieniężne przypadają na cele kulturalno-oświatowe.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej zdnia 31.VIII. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 732), zakłady pracy obowiązane są w okresach kwartalnych przekazywać do kasy państwowej sumy, powstałe z nałożonych na robotników kar pieniężnych. Sumy te są zarachowane na dochód budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

W budżecie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej będzie corocznie ustalany kredyt na wydawanie zapomóg organizacjom robotniczym, instytucjom lub organizacjom społecznym, prowadzącym akcję kulturalno-oświatową wśród robotników, jako to: domy ludowe, bibljoteki i czytelnie, koła sportowe, ogniska młodzieży i świetlice, kursy dokształcające, kolonje, urlopowe, ogrody działkowe, tereny sportowe i rozrywkowe, do wysokości rzeczywistych wpływów, przewidywanych z kar.

Podając do wiadomości W.Panów treść powyższych rozporządzeń, podkreślamy, iż nakładają one na pracodawców dwa nowe obowiązki:

a) obowiązek prowadzenia księgi kar pieniężnych w ściśle określonej formie, osznurowanej i opieczętowanej przez właściwego obwodowego inspektora pracy, oraz

b) obowiązek przekazywania co kwartał sum, powstałych z nałożonych kar, do kasy państwowej.

Kronika

TABLICE ZBOŻOWE.

W opracowaniu i nakładem Głównego Urzędu Miar wyszły z druku: **„Tablice zamiany gęstości zboża w stanie zsypnym"**, Warszawa, 1928, stronic 90, cena 4 złote za egzemplarz w tekturowej okładce, do nabycia w Głównym Urzędzie Miar w Warszawie, ul. Elektoralna 2.

Tablice te zawierają wstęp z opisem gęstościo-

mierza litrowego i ćwierćlitrowego, legalnego typu oraz sposobu ich użycia. Właściwe tablice redukcyjne służą do zamiany wskazań gęstościomierzy dla pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia, gryki, prosa, konopi i lnu. Dla orjentacji dołączone są tablice dla zamiany legalnej miary metrycznej na miarę holenderską (gdańsko-holenderską) i odwrotnie.

Książka ta niezbędna jest dla ziemian, właścicieli młynów oraz handlujących zbożem, gdyż zawarte w niej tablice umożliwiają jednoznaczne określenie próby zboża (gęstości zboża w stanie zsypnym) przy użyciu gęstościomierzy (wag zbożowych).

WYBORY DO IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH.

Na terenie b. Kongresówki i Kresów Wschodnich, pierwszy etap akcji wyborczej do izb przemysłowo-handlowych został zakończony. Listy radców, wybranych z wyborów powszechnych już są ustalone i nawet prawie wszędzie zatwierdzone. Dzięki oparciu całej akcji wyborczej na zasadach równowagi liczebnej warsztatów polskich i żydowskich, oraz ściślejszego uzgodnienia i porozumienia zaiteresowanych grup wielkiego, średniego i drobnego przemysłu, — odbyło się bez niepotrzebnej walki i we wszystkich ośrodkach wyborczych do faktycznych wyborów nie doszło — przedstawiono bowiem po jednej liście uzgodnionych kandydatów.

Z posiadanej w Związku listy kandydatów w Wilnie wynika, że przemysł młynarski w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie będzie w przyszłej Izbie silnie reprezentowany. Na radców zostali powołani z przemysłu młynarskiego p. Bohdanowicz Mieczysław, Gordon Adolf i Kinkulkin Szymon.

Jeśli chodzi o drugi etap wyborczy — wybory przez zrzeszenia, to odnośne prace już oczywiście wszędzie zostały odpowiednio postawione, a w niektórych ośrodkach wyborczych już przygotowane.

SPRAWA PIEKARNI MECHANICZNEJ W WARSZAWIE.

Niedługo ma nastąpić otwarcie wielkiej piekarni mechanicznej, wybudowanej przez miasto z kredytów inwestycyjnych. Piekarnia ta obliczona na produkcję 50.000 kg. chleba dziennie wedle pierwotnego kosztorysu kosztować miała 3.000.000 zł. Komitet budowy, na którego czele stoi inż. Słomiński, zatwierdził w czasie budowy cały szereg zmian i uzupełnień pierwotnych planów co do wykonania budowy i urządzeń technicznych tak, że już obecnie ogólna suma wydanych na budowę piekarni sum wyniosła kwotę ponad 7.000.000 zł.

Piekarnia mechaniczna, jako odrębne przedsiębiorstwo, została zorganizowana poza Miejskimi Zakładami Zaopatrywania, a dyrektorami jej zostali zamianowani mjr. Szczedroski i pplk. Muszyński z Szefostwa Intendentury Wojskowej.

Pierwotne obliczenia ceny chleba oparte na amortyzacji sumy 3.000.000 zł., jako kapitału zakładowego, muszą obecnie uledz zmianie wobec przeszło dwukrotnej wysokości tego kapitału. Dyrekcja przygotowuje ponadto plan i sposób rozsprzedaży całej produkcji, koszta oprocentowania spowodowałyby zbyt wysoką cenę chleba lub też obciążyłyby normalny budżet miejski. „Robotnik".

ELEWATORY ZBOŻOWE W WARSZAWIE.

W akcji racjonalizowania wewnętrznego obrotu zbożem oraz aprowizacji kraju został dokonany dalszy poważny krok naprzód: elewatory zbożowe na Woli zostały odbudowane i uruchomione. Elewatory te zostały, jak wiadomo, zbudowane w latach 1889-91 dla potrzeb ówczesnej twierdzy warszawskiej. W czasie wojny uległy losowi innych objektów gospodarczych: zostały przez rosjan zdemolowane, przyczem urządzenia mechaniczne wywieziono do Rosji. Okupanci częściowo tylko uruchomili elewatory (również zresztą na potrzeby armji). Po wyrzuceniu najeźdcy elewatory zostały przejęte przez polską administrację wojskową, jednakże bez gruntowniejszej odbudowy. Dopiero w r. 1927 nieczynne elewatory wydzierżawił od wojskowości Magistrat m. st. Warszawy, projektując użycie ich na potrzeby miejskiej gospodarki aprowizacyjnej. W tym celu przerobiono odpowiednio budynki, a wykonanie skomplikowanych inwestycyj mechanicznych powierzono istniejącej od 33 lat, czysto polskiej firmie — Fabryce Budowy Maszyn **„Krawczyk i S-ka w Zawierciu"**. W przeciągu pół roku firma wykonała siłami polskich inżynierów i robotników pierwsze w kraju dzieło tego rodzaju, świadczące dobrze o zdolnościach techniczno-inwestycyjnych rodzimego przemysłu. Przy przyjmowaniu zmontowanych już elewatorów przez Magistrat stwierdzono zupełną sprawność i celowość całego urządzenia.

Pojemność odbudowanej części elewatorów obliczona jest na 12.000 ton (1200 wagonów) ziarna. Uruchomione w ten sposób elewatory dadzą władzom miejskim w ręce doskonały aparat regulowania cen zboża na rynku miejscowym.

Z Zycia Związkowego

Do Ogółu Członków Związku i Panów Prezesów Oddziałów!

Zwracamy się niniejszem do wszystkich członków Zw. Młyn. Polskich z wezwaniem o wpłacanie składek członkowskich za rok 1928.

Wielu jeszcze członków nie wpłaciło swoich należności za rok 1928 pomimo, że rok bieżący ma się na ukończeniu.

Wykażcie zrozumienie obowiązku i solidarności zawodowej.

Wszystkim Panom Młynarzom jest wiadomem, że składki są jedynym źródłem dochodów Związku. „Bez pieniędzy nie można prowadzić żadnej działalności owocnej".

W tych dniach rozesłaliśmy do zalegających w opłacie odezwę wraz z wypełnionym blankietem P. K. O.

Opłacajcie zaległe składki członkowskie.

JAK ZAPATRUJE SIĘ MŁYNARSTWO ZACHODNIE NA NORMALIZACJĘ PRZEMIAŁU ŻYTA NA MĄKĘ 70% I NA USTALENIE TYPU MĄKI.

Zdaniem Zjednoczenia Młynów Handlowych w Poznaniu wprowadzenie normalizacji przemiału żyta na 70% spotkało się z ogólnem uznaniem przemysłu młynarskiego Polski Zachodniej. Korzyści bowiem tego zarządzenia były aż nadto widoczne.

Normalizacja przemiału z 65% na 70% daje bezwzględną oszczędność w ziarnie w wysokości 5% zapasów krajowych, co przy konsumcji ca. 150 kg. żyta na głowę ludności wyniesie 225.000 ton żyta. Zaoszczędzenie 225.000 ton żyta odbiłoby się korzystnie na bilansie handlowym, zmniejszając import żyta, a przy stanie tegorocznych zbiorów da nawet poważną nadwyżkę, którą będzie można wywieźć na przednówku zagranicę.

Normalizacja przemiału żyta na 70% również znacznie wpływa na obniżenie ceny mąki i chleba, tych artukułów pierwszej potrzeby.

Normalizacja przemiału żyta na 70% daje możliwość zużycia dla celów konsumcyjnych ludności mąki poślednicj, która przy wymiale 65% szła na cele pastewne.

Powyższe korzyści gospodarcze były napewno motywami, które skłoniły Rząd do wydania rozporządzenia o normalizacji przemiału żyta na 70%.

Jednakże wszystkie korzyści, wynikające z normalizacji na 70%, zostały przekreślone przez nieodpowiednie ujęcie sprawy normalizacji w rozporządzeniu z dnia 10.X.1928 r., które to rozporządzenie ustala przemiał żyta nie niżej 70%.

Polski przemysł młynarski składa się z ca. 16.000 jednostek przemysłowych, z których na wielkie — doskonale urządzone — młyny handlowe przypada 80, na średnie 1500, na małe ca. 14.000, przeważnie źle urządzone. Mąka żytnia 70%-owa z doskonale urządzonego młyna będzie ładną i jasną w kolorze. Mąki 70%-owej młyn technicznie źle postawiony wogóle nie jest w stanie wymleć. Młyn technicznie średnio urządzony mąkę 70%-ową wymiela, lecz jakość jej będzie tak złą, że nie będzie mógł konkurować z fabrykatami doskonale urządzonych młynów. **Jedynem wyjściem dla technicznie źle urządzonych młynów będzie niestosowanie się do rozporządzenia i wymielanie mąki 65%, a nawet 60%, ażeby móc dorównać w kolorze mące z młynów dobrze urządzonych.**

Obchodzenie rozporządzenia jest możliwe wobec tego, że rozporządzenie samo nie stwarza warunków, któreby umożliwiały ścisłą kontrolę nad wykonywaniem rozporządzenia.

Twierdzenie, że ustalenie jednolitego typu jest niemożliwe ze względu na różnorodną jakość żyta w Polsce, obala matematyczne obliczenie, że jeżeli ustalimy typ z przeciętnego żyta w Kongresówce 70% wymiału, odpowiadać on będzie 72% wymiałowi w Zachodniej Polsce, a ca. 69% w Małopolsce. Średnia arytmetyczna w całej Polsce będzie powyżej 70% — bowiem produkcja Zachodniej Polski wynosi 60% produkcji ogólnej.

W dniu 21.X.1928 r. wręczono przez delegację Zjedn. Mł. Handl. Panu Prezesowi Rady Ministrów na udzielonej audjencji memorjał o konieczności stworzenia jednolitego, bezwzględnie obowiązującego typu mąki 70%. Dwa dni po audjencji otrzymało Województwo w Poznaniu próbę mąki. Na zapytanie, czy próba powyższa jest typem obowiązującym, otrzymano od Województwa odpowiedź, że jest to typ „orjentacyjny" i że przeprowadzenie kontroli na podstawie tego typu ma być „liberalne". Określenie nadesłanego typu, jako „orjentacyjny" i przeprowadzenie na podstawie tego typu „liberalnej" kontroli, przekreśla rozporządzenie normalizacyjne przemiału żyta na 70%. Typ „orjentacyjny" dopuszcza bowiem odchylenia od 5—10%, zależnie od technicznego urządzenia młyna, a „liberalna" kontrola umożliwia wymiał mąki 65 — 60% ze strony małych młynów. Mamy już cały szereg dowodów, stwierdzających fakty, że młyny nie przestrzegają rozporządzenia normalizacyjnego i nawet otwarcie składają oferty na 65% mąkę.

Stan ten rujnuje młyny, stosujące się do rozporządzenia, nie mogą bowiem one sprzedawać swojej mąki 70%.

Mając powyższe na uwadze Zjedn. Mł. Handl. w Poznaniu zwróciło się ponownie do P. Prezesa Rady Ministrów z prośbą o dokonanie nowelizacji rozporządzenia z dnia 10.X.1928 r., celem wprowadzenia jednolitego typu mąki 70%, obowiązującego na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

W memorjale swym proponuję, aby Rząd przeprowadził próbny przemiał na 70% z przeciętnego żyta na przez siebie wybranym młynie i rozesłał do poszczególnych województw.

PRZYKAZANIA DLA KIEPSKIEGO ZWIĄZKOWCA.

Amerykanie, znający naturę ludzką, takie oto w jednym z dzienników swoich dają rady kiepskim członkom wszelkich związków:

1) Nie chodźcie na zebrania,

2) Jeśli zaś tam pójdziecie, to czyńcie, co tylko można, aby się spóźnić,

3) Krytykujcie działalność związku oraz członków,

4) Nie bierzcie na siebie żadnej czynności, bo jest daleko łatwiej krytykować, niż robić cokolwiek.

5) Dajcie wyraz rozgoryczenia, jeśli was nie wybiorą na członka zarządu, ale strzeżcie się brać udział w posiedzeniach tegoż, o ile was na członka wybrano.

6) Gdy was pytają o zdanie w jakimkolwiek przedmiocie, mówcie, że nie macie nic do powiedzenia. Lecz po zebraniu opowiadajcie wszystkim, jak należało rzecz załatwić,

7) Nie opłacajcie należnych składek, za to przy każdej sposobności wymagajcie od Związku rady lub pomocy.

***

Dowcipna ironja, jaką są podszyte rady powyższego, aż nadto jest wyraźna, **aby trzeba było specjalnie jeszcze dodać, że należyty członek związku lub stowarzyszenia wystrzegać się ma postępków wymienionych.**

Sytuacja przemysłu młynarskiego
w b. Kongresówce i Kresach Wschodnich

Przemysł młynarski przeżywa w roku bież. kryzys, jakiego oddawna nie zaznał. Chcąc zanalizować taki stan rzeczy, musimy cofnąć się kilka lat temu wstecz, kiedy istotnie młynarstwo było w rozkwicie i pełni rozwoju. Te pomyślne konjunktury zachęcały ówczesnych właścicieli młynów do lokowania osiągniętych zysków, lub też zdobytych kapitałów obcych w swych przedsiębiorstwach przez **powiększenie produkcji,** nie bacząc na to, jakie to pociągnie za sobą konsekwencje. Istotnie prawie **wszystkie młyny** w ciągu ostatnich kilku lat znacznie **powiększyły swą zdolność produkcyjną.** Niedość na tem **pewne grupy obywateli** skądinąd, nie mających nic wspólnego z przemysłem młynarskim również **rzuciły się w tym kierunku naraz,** smutne robiąc doświadczenie. **Powstało** więc w ostatnich czasach **szereg większych młynów,** czy to o charakterze spółek akcyjnych przemysłowo-rolniczych, czy też spółek firmowych i t. p. Ponieważ jednak **przyrost przedsiębiorstw** nowych, jakoteż **zwiększenie zdolności produkcyjnej** przez młyny już dawniej istniejące **nie stoi w żadnym właściwem stosunku** do przyrostu spożycia produktów mącznych, t. j. **produkcja wzrastała w znacznie szybszem tempie,** niż zapotrzebowanie, przeto w bardzo krótkim czasie nastąpiło przesycenie rynków mącznych. Przesycenie to **tem jaskrawiej** wystąpiło w związku z ostatniemi zarządzeniami władz państwowych, odnośnie przemiału żyta conajmniej na 65% mąki, a następnie na 70%. To też w wyniku musiała nastąpić nieubłagana walka między poszczególnymi młynami, walczącymi ze sobą w zdobyciu rynków zbytu, czy to ofiarowaniem długich kredytów, ceną mąki, czy też wreszcie gatunkiem mąki, którą produkowano niejednokrotnie z pominięciem istniejących przepisów o procentowości wymiału, co, jak zresztą wiemy, pociągnęło za sobą zupełnie niepotrzebnie represje czynników państwowych w postaci konfiskaty w ten sposób produkowanej mąki, kary pieniężnej, a nawet w niektórych wypadkach i aresztu. Niedość jednak tego, obraz stanu naszego przemysłu byłby niekompletny, gdybyśmy pominęli tutaj rolę rządu, który, przyznać trzeba, nie jest protektorem młynarstwa, lecz raczej możnaby posądzić, że wypisał sobie hasło: wszystko dla rolnika i konsumenta, precz z młynarstwem!

Umówmy się, że nie będziemy żądali dla siebie protekcji, żądajmy jednak, byśmy nie byli kozłami ofiarnymi, byśmy nie byli gnębieni.

Wypada tutaj przytoczyć taktykę rządu z kwietnia r. b., kiedy to z powodu braku żyta w kraju rząd sprowadził pewną ilość z zagranicy, płacąc wysokie ceny, poczem żyto to zostało przemielone na rachunek rządu w kilku młynach i wreszcie po znacznem obniżeniu ceny, a więc ze znaczną stratą została sprzedana mąka piekarzom za gotówkę. Przemysł młynarski poniósł przy tem podwójną stratę: przedewszystkiem musiał dostosować cenę swej mąki do ceny, po jakiej sprzedawał rząd, ponosząc więc tę samą stratę, co rząd — źródła bowiem zaopatrywania były mniej więcej te same; powtóre mąka rządowa była sprzedawana za gotówkę, a więc piekarz zaopatrując się w nią, zmuszony był płacić gotówką, wzamian odpowiednio dłużej przetrzymując zaległe pieniądze młynów. **Pozatem wyznaczanie cen maksymalnych na mąkę poniżej cen kalkulacyjnych, zakaz wywozu otrąb, ograniczenie przemiału i t. p.** są to czynniki, które bezwątpienia nie sprzyjają rozwojowi młynarstwa.

W ścisłym związku z nadprodukcją znajduje się sprawa udzielania coraz to **dłuższych kredytów i wydaje się,** że niewielu właścicieli młynów zdaje sobie sprawę z **wielkiego niebezpieczeństwa, jakie w sobie** kryje udzielanie długoterminowych kredytów. Przedewszystkiem należy wziąć pod uwagę rzecz zasadniczą, t. j. tę okoliczność, iż odbiorcy u nas w większości wypadków są jednostkami finansowo mało odpowiedzialnemi, to też wystarczy pewne drobne załamanie, czy niepowodzenie, by narazić młyny na poważne straty, tem poważniejsze, im dłuższe będą kredyty. Są też w niektórych wypadkach mało solidnymi — zdarzają się bowiem wypadki — wprawdzie narazie sporadyczne — niedotrzymania przez nich kontraktów wówczas, gdy w następstwie okaże się, iż wypełnienie ich naraziłoby tych odbiorców na straty, które w tym wypadku zostają przerzucone na młyny, te bowiem, jako przedsiębiorstwa solidne i odpowiedzialne ze swych zobowiązań, czy to korzystnych, czy niekorzystnych, wywiązać się muszą. Wreszcie kredyty te są niczem nieusprawiedliwione i powiększenie ich jest wynikiem walki między samymi młynami, które wzajemnie prześcigają się zarówno w obniżaniu cen, jakoteż udzielaniu jaknajdogodniejszych warunków. Znam osobiście takie wypadki, iż piekarz — zresztą bardzo solidny i płacący dotychczas gotówką — będąc w oblężeniu przez kilku agentów młynów i kupców, wzajemnie się licytujących, decyduje się na kupno na trzymiesięczne akcepty od jednego z nich, pozostałym zaś oświadcza, iż w dalszym ciągu będzie kupował tylko na kredyt i to jaknajdłuższy, a za uzyskane pieniądze kupi plac i pobuduje dom. Każdy chyba przyzna, iż jest to objaw w wysokim stopniu niezdrowy. Długie kredyty nie są usprawiedliwione stanem zamożności szerokich warstw ludności, te bowiem domagają się coraz wyższych gatunków mąki, na skutek czego większość młynów dusi u siebie olbrzymie zapasy niskich gatunków mąki pszennej, która nie znajduje zupełnie odbiorców, jakkolwiek cena jej jest znacznie niższa. Świadczyłoby to więc o dość wysokiej stopie zamożności ludności—względnie o jej lekkomyślności wskutek spożywania wyższych gatunków mąki pszennej, czemu należy również przeciwdziałać, niewypłacalność bowiem, jako wynik tej rozrzutności po całym szeregu ogniw łańcucha dotknie wreszcie i młyny, przyczem straty te będą tem dotkliwsze, im większe będą kredyty.

Wobec więc powagi sytuacji zachodzi potrzeba ściślejszego zorganizowania całego polskiego przemysłu młynarskiego, co jest tembardziej konieczne ze względu na niekorzystne konjunktury, które pozwalają przypuszczać, iż sytuacja w dalszym ciągu nietylko nie będzie się poprawiała, lecz przeciwnie raczej należy oczekiwać jeszcze większego pogorszenia.

Inż. E. Oliński.

Komisja ankietowa o przemyśle młynarskim

W Nr. 28 niemieckiego młynarskiego tygodnika „Die Mühle" z dn. 12 lipca 1928 r., na stronicy 876 zostały pomieszczone rzeczowe wyniki, przeprowadzonej u nas ankiety, pod napisem: „Polska Komisja ankietowa o brakach przemysłu młynarskiego".

W starannem tłumaczeniu brzmi to następująco:

„Na ogólną liczbę 15.600 młynów (w Polsce) przypada tylko 5% na młyny parowe i motorowe, które przerabiają ponad 150 kwintali na dobę przy racjonalnem prowadzeniu pracy przemiałowej. Rozmieszczenie młynów na obszarze Polski przedstawia się p/g zdania Komisji ankietowej również zupełnie niekorzystnie. Za wyjątkiem województw Poznańskiego i Pomorskiego posiada Polska bardzo niewielką liczebnie ilość racjonalnie pracujących młynów. Sprawność polskich młynów wynosi ogółem 63.000.000 kwintali przerabianego rocznie żyta i wystarcza do pokrycia całego zapotrzebowania spożywców kraju. Podług zapatrywań Komisji ankietowej rażąco ujawnia się różnica między ceną ziarna i mąki, wynikająca z nadmiernych kosztów przetwarzania. Ten niekorzystny stan objawia się niewprowadzeniem odpowiedniej standardyzacji ziarna, jak również nadzwyczaj niskim poziomem technicznego urządzenia młynów, niekorzystnem rozmieszczeniem młynów, zupełnem brakiem zawodowego wykształcenia młynarzy, złą organizacją zbytu oraz nadmiernem obciążeniem podatkami.

Opierając się na powyższych wynikach badań, zaproponowała Komisja ankietowa odpowiednie środki zaradcze. Komisja uważa za wskazane założenie specjalnego Instytutu do naukowego badania spraw przemysłu młynarskiego".

Obszernie zostały przedstawione zaznaczone spostrzeżenia w tomie VII „Młynarstwo" Wydawnictwa Komitetu Ekonomicznego Ministrów w broszurze „Sprawozdanie Komisji Ankietowej badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany", którą bardzo polecam bezpośrednio zainteresowanym pp. Młynarzom do szczegółowego przejrzenia i rozważenia, **od siebie pozwolę sobie zauważyć że:**

1) na jaknajpilniejsze wprowadzenie standaryzacji ziarna przemiałowego pg. rzeczywistej wartości przemiałowej tegoż zdawna zwracałem uwagę i w tym celu, już przed dwoma laty podałem tabelaryczne zestawienie rzeczywistej wartości przemiałowej żyta i pszenicy, drukowanej w „Młynarzu Polskim" Nr. 11 z dn. 15.VI 1927, a oprócz tego zaproponowałem równocześnie wydawnictwo własne zaznaczonej tabeli łącznie z wykresem do szybkiego obliczania kosztów wytwórczych mąki przy dowolnym procentowym wyciąganiu ilości mąki z uprzednio oczyszczonego przemiałowego ziarna, począwszy od 50% w stopniowaniu do 80%, w zależności od zmiennych cen otrąb i cen samego ziarna. Obecnie drukuję trzecie wydanie w formie plakatów, wyżej zaznaczonej tabeli i wykresu, a mam nadzieję, że tem przyczynię się skutecznie do zapoczątkowania niezbędnej standardyzacji — normalizacji surowca, bez czego mowy być nie może o normalizacji przemiału, wreszcie przez wykres pomogą wielu młynarzom do mądrego i racjonalnego obliczania kosztów przemiału.

2 i 3) na nieracjonalność rozmieszczenia młynów w kraju trudno doraźnie poradzić, bowiem młyny powstawały przeważnie zdawna i tam gdzie znajdowały się odpowiednie źródła energji naturalnej, jaką jest woda i wiatr, jednak doraźna porada byłaby wskazaną w racjonalnem wyzyskaniu sił wody i wiatru przez zastosowanie korzystniejszych silników, jak turbiny Francis'a i najnowsze australijskiego inżyniera Michell'a zamiast prymitywnych wadliwie zbudowanych kół wodnych, oraz przez przebudowę przestarzałych wiatraków z ciężkiemi drewnianemi śmigami na młyny z całostalowemi turbinami wiatrowemi. Przy tej sposobności możnaby, a właściwie należy, zapoczątkować przebudowę wewnętrznych przestarzałych urządzeń młyńskich, boć przecie przy naszych przedpotopowych urządzeniach nietylko konkurować trudno, ale i egzystować nie można.

Wkrótce wyjdzie moje względnie obszerne, na naukowych podstawach opracowane dzieło: „Wyzyskanie energji", omawiające szczegółowo konstrukcję silników wiatrowych, wodnych, parowych i spalinowych, oraz urządzeń transmisyjnych.

4) Zupełny brak zawodowego wykształcenia młynarzy częściowo zmniejsza szkoła z wykładami dla młynarzy w Bydgoszczy, jednak nie rozwiąże ona ogólnej bolączki, bowiem szkół takich musi być więcej, muszą być przy nich wzorowe urządzenia, młyny szkolne i laboratorja do badań ziarna, przetworów przemysłu młynarskiego, a nawet wszelkiego rodzaju pieczywa. Szkoły te powinny być urządzone nietylko dla dokształcania młynarzy praktyków (starszych i młodszych wiekiem), ale i dla podstawowego kształcenia inteligentnych ludzi, którzy decydują się poświęcić młynarstwu. Szkół młynarskich powinno być najmniej 5, przypuśćmy w Bydgoszczy, w Warszawie, w Wilnie, we Lwowie lub Dubnie i w Krakowie lub w Bielsku. Na początek możeby były wskazane, choćby wędrowne kursy młynarstwa, organizowane z inicjatywy młynarzy w poszczególnych okręgach.

5 i 6) O złej organizacji zbytu i nadmiernem, a właściwie nieracjonalnie rozłożonem obciążeniu podatkami słyszy się liczne i drobiazgowe dysputy na każdem zebraniu młynarzy, gdzie by się one nie odbywały, mimo to nie widać postępu i śruba podatkowa jest w dalszym ciągu przyciągana tym samym kluczem i przez stale nierozróżniających właściwości różnorodnych przemysłów przez uniwersalnych, ale biurokratycznych mechaników. Rozmach, siła, klucz i śruba wytrzyma, ale ściskany przemysł może być zgnieciony, daj Boże aby nie „na śmierć".

Do punktów 2 i 3-go pozwolę sobie dodać, że standaryzacja ziarna jest ściśle związana z wyborem przez rozważnych fachowców i z wskazaniem najodpowiedniejszych gatunków; odmian ziarna do plantowania w zależności od zbadanych własności gleby, stopnia kultury rolnej i właściwości bardzo rozmaitych w Polsce obszarów od uprawy roli i prowadzenia gospodarstwa w poszczególnych województwach. Standaryzacja ziarna i ustalenie do produkowania gatunków ziarna da możność zmniejszenia ogniw łańcuszkowego handlu ziarna, może nawet skręci łeb paskarstwu i wpłynie na racjonalne potanienie surowca rolniczo-handlowo-młynarskiego bez krzywdy dla producenta rolnika. Przy powołaniu racjonalnie urządzonych i prowadzonych okręgowych magazynach, śpichlerzach czy silosach ziarnowych ustali wartość — i jakość ziarna spożywczego

tak do zużycia wewnątrz kraju jak i celów wywozowych, jakkolwiek w tym punkcie nie mam siły powstrzymać się od przypomnienia swoich zapatrywań: ziarna nieprzemielonego — wywozić z kraju niewolno, roli należy oddać z powrotem to co się z niej wzięło, obficiej otrzymamy dolary za spasione otręby przy hodowli rogacizny i nierogacizny jak przy wywozie otrąb, wywozić jednak powinniśmy tylko bite mięso i takie gatunki mąki (wywozowej), jaką zamówi obcokrajowy odbiorca. Przemielać musimy u siebie, a przy dobrze urządzonych młynach, przy dobrem wyszkoleniu młynarzy, przy dobrej organizacji produkcji rolnej, zamagazynowaniu ziarna do handlu, — umożliwi racjonalną organizację handlu ziarnem i przetworami przemysłu młynarskiego. Nabywców nam nie zabraknie, dowodem czego jest choćby Norwegja, której potrzeba stale więcej mąki, jak byśmy jej mogli dostarczyć. — Wychodźtwo naszych młynarzy jest niewskazane, a tolerowanie sprowadzania młynarzy zagranicznych, zwłaszcza z Niemiec, i pozwalanie im na pobyt w Polsce, jest krzyczącą krzywdą bo polscy młynarze są dostatecznie zdolni i oceniani jako fachowcy w tychże Niemczech, jednak znacznie gorzej traktowani tam, od importowanych „Obermüllerów" w Polsce, notabene ludzi najczęściej o bardzo wątpliwem stopniu lojalności.

Polscy młynarze Każcie się szanować! Wy wytwarzacie materjał na polski chleb i na polskie bułki. — Róbcie go dużo, tanio i jaknajpiękniejszy!

Szczęść Boże!

Inż. Wr. Krzyżanowski.

Walka z długoterminowym kredytem

Wydział Kredytowy Banku Polskiego zamierza w najbliższych dniach ograniczyć, względnie wykluczyć dyskonto takich weksli, których bieg przekraczał będzie normy ustalone przez Dyrekcję w porozumieniu z poszczególnemi branżami.

Jakkolwiek inicjatywa Banku zmierza do uzdrowienia stosunków panujących na rynku pieniężnym musimy jednak wyrazić wątpliwość, czy środek ten w projektowanej formie będzie skuteczny i odpowiedni. Gdyby bowiem zamierzone odrzucanie weksli o dłuższym terminie zostało o d r a z u zastosowane, to czynność ta niechybnie s p o w o d o w a ł a b y c z ę ś c i o w e p r z e s i l e n i e w naszem życiu gospodarczem.

Długoterminowość weksli w dużej mierze nie jest bowiem rezultatem celowego czy dowolnego normowania czasokresu kredytowego przez kredytodawców — lecz jest zjawiskiem ż y w i o ł o w e m.

Brak kapitałów obrotowych w przemyśle i handlu i nikłość źródeł kredytu obrotowego w bankach i na rynku prywatnym skojarzyły się z życiem nad stan pewnych warstw oraz z nadprodukcją w pewnych gałęziach, podsycaną przez zabójczą konkurencję licznych rzesz małych i finansowo słabych przedsiębiorstw tak przemysłowych jak handlowych. Ciągłe wydłużanie się terminów wekslowych nie jest w tej sytuacji w dużej mierze niczem innem jak samoobroną gospodarstwa i dostosowania się do sytuacji.

Gdyby więc w takiej chwili z a r a z t. j. b e z p r z y g o t o w a n i a, odciąć pewną część weksli od źródła t. j. Banku, będącego obecnie główną podstawą systemu kredytowego, to skutkiem bezpośrednim takiego posunięcia byłoby:

1) Zepchnięcie dużej części weksli na niesłychanie drogi kredyt prywatny, a więc jednocześnie podrożyłoby koszta produkcji.

2) Stworzenie premji dla korzystania z zagranicznych dogodnych kredytów towarowych co siłą rzeczy ujemnie odbiłoby się na polskim bilansie handlowym.

Z przyczyn powyższych należy uważać zamiar Banku Polskiego za celowyi nieszkodliwy **tylko** w wypadku gdy stosowany będzie jedynie w charakterze pomocniczego środka pewnej samoczynnej akcji życia gospodarczego, które musi przedewszystkiem samo stworzyć warunki.

Ta samoczynna akcja jest już w toku i odbywa się przez organizowanie się poszczególnych branż, a mianowicie przez zawieranie konwencji, dotyczących kredytowych warunków sprzedaży.

Uważamy zatem, że byłoby wskazanem aby Bank Polski:

a) pozostawił kilka miesięcy czasu dla dokończenia tego procesu organizowania się branż, a obecnie tylko o g ó l n i e z a p o w i e d z i a ł, że po tym czasie wprowadzone będą restrykcję

b) już teraz w wymiarze kredytów faworyzował przedsiębiorstwa, należące lub przystępujące do konwencji, a z w a l c z a ł p r z e d s i ę b i o r s t w a, p s u j ą c e r y n e k.

Uważamy, że zamierzenia wydz. kred. Banku Polskiego należałoby zmodyfikować i ująć je pod kątem widzenia przemysłu.

Pytania i Odpowiedzi

Pytanie Nr. 19.

Niniejszem przedkładam WPanom następującą sprawę: W młynie naszym w Dąbrówce posiadamy następujące urządzenia: aspirator, trier, magnet, łuszczarkę Omega, filter tłoczący i cylinder do odsiewania kiełków, (zboże czyszcza się doskonale), 1 parę podwójnych 800 × 300, 1 parę pojedyńczych 700 × 300 walcy, i jedno złożenie francuskie (kamienie średnicy 1000 mm.), 2 sita płaskie podwójne i 1 cylinder do kamieni, walce rządkowane na $7^1/_2$, na 1 ctm, gaza jedwabna na pierwsze walce 1,5 × 11 i 3 × 12, 5 × 11 i drugie walce 3 × 12, 3 × 11 i 3 × 12, cylinder 250 długi, gaza nr. 11, 50 średnicy, gaza gryzowa 2 × 28 — 2 × 52 na sitach płaskich.

Wszystkie maszyny są z firmy Prokopa, Pardubice. Mielemy pierwszy i drugi śrót na pierwszych walcach podwójnych i z tego odciągamy kaszkę, która idzie na złożenie francuskie, a resztki wymielamy na walcach.

Niestety kamienie nie zdążą kaszki zemleć razem ze śrótem, tak, że młyn na dobę musi 9 godzin stać i mleć tylko kaszkę.

Jeżeli zaś mielemy na walcach bez odciągania kaszki na 65%, to mąka jest zupełnie żółta i gruba i wygląda na 70%.

Prosimy WPanów o łaskawą fachową poradę, coby zrobić, by: 1) mleć zboże normalnie, bez zatrzymywania walcy,

2) by mleć dobrą i jasną mąkę.

Nadmienić tutaj muszę, iż ś. p. inżynier Smid zaznaczył nam zupełnie wyraźnie, iż posiadane urządzenia wystarczą do mielenia kupieckiej mąki z różnicą 2%, gdy tymczasem do wyrównania jakości mąki z innemi pełnoautomatycznemi młynami potrzebujemy conajmniej 6% i tracimy wiele czasu.

Oczekujemy łaskawej odpowiedzi.

F. W.

Odpowiedź.

Przypuszczamy, że wobec wprowadzenia z dniem 19-go b. m. przemiału 70% — konkurencja będzie łatwiejsza.

Następnie niemożebnem jest, aby młyn 3 p. walcy mógł wydawać produkt prawie taki sam, jak automatyczny z 12 p. walcy — lub wyżej, a to z tego powodu, że młyn taki posiada na każdy przepust walce odpowiednio rowkowane i gazy odpowiednio stosowane.

Odnośnie mielenia, to takowe, może być różne. Jeżeli kamień nie nadąża wymiełać kaszki, można dać na walcach gęstsze górne siatki, ażeby kaszek było mniej i przemiał pozostawić bez zmiany.

Nie rozumiemy, dlaczego przy mieleniu bez odciągania kaszek, wychodzi mąka gruba, skoro gazy są też same.

Widocznie walce nie zupełnie dobrze mączą, co pozwala przypuszczać, że ryfle są zbyt ostre.

O ile są one dopuszczalne na pierwszych walcach, to drugie i trzecie walce bezwzględnie powinny być tak ostrzone, by dawały możliwie więcej mąki.

Spróbować drugą i trzecią parę walcy przełożyć, żeby mełły tył na tył.

O ile zboże jest suche i mielenie nie umiarkowane, to wałki nie powinny się zasmarowywać i dawać więcej mąki.

O rezultacie zmian prosimy nam donieść.

M. R.

Pytanie 20. Prosiłbym o poradę mi, jaki dać walcom **skos ile żądeł,** ażeby otrzymać jak najwięcej kaszek, **mlewo tylko pszenne,** jest 7 par walców śrutowych z tych **4 pary** chcę przeryflować dla otrzymania dużo kaszy.

1 i 2 śrutowe **Seck.** 250 obrotów na minutę.

1) 800 × 300 5 żądeł cent. 1:2 przyspieszenia
2) 800 × 300 5½ „ „ 1:2 „

3 i 4 wal. śrut. **Bühler a M.** 280 obr. na min.

3) 1000 × 250 6 żądeł cent. 1:2½ przyspiesz.
4) 1000 × 250 7 „ „ 1:2½ „

Odpowiedź:

Do przemiału wyłącznie pszenicy **średniej twardości** na 7 parach walców drobiących, aby otrzymać dużą ilość kaszek, należy walce użądlić w następującej kolejności; przyczem kształt żądeł powinien odpowiadać kątom, jak oznaczone na poniższej tabeli

I	—	3,5	żądeł na	1	cm. obwodu	walca
II	—	4,5	„	1	„	
III	—	5,5	„	1	„	
IV	—	6,5	„	1	„	
V	—	7,5	„	1	„	
VI	—	8,5	„	1	„	
VII	—	9	„	1	„	

$\alpha = 70°$, $\beta = 18°$	skos 12%,	różniczk.	szybk.	$2^1/_2 : 1$
$\alpha = 70°$, $\beta = 18°$	„ 12%	„	„	$2^1/_2 : 1$
$\alpha = 70°$, $\beta = 18°$	„ 14%	„	„	$2^1/_2 : 1$
$\alpha = 70°$, $\beta = 20°$	„ 14%	„	„	$2^1/_2 : 1$
$\alpha = 70°$, $\beta = 20°$	„ 14%	„	„	$2^1/_2 : 1$
$\alpha = 70°$, $\beta = 20°$	„ 16%	„	„	$2^3/_4 : 1$
$\alpha = 70°$, $\beta = 22°$	„ 18%	„	„	3 : 1

Walce rozczynowe 10 żądeł na 1 cm. obwodu $\alpha = 70°$, $\beta = 22°$, skos 18%, różniczk. szybk. 2 : 1; gładkie walce 3 : 4. Szybkość obwodowa walców **Secka** do drobienia 3,15 m/m, gładkich 2,35 m/m zatem 300 m/m — 200 : 250 obr., jednak tak grube walce do przemiału — drobienia pszenicy nie są przydatne; jako wymiałowe otrzymują 150 : 200 obr. min. i przetwarzają 50 : 70 kg. na 1 godzinę na każdy 1 decimetr swej długości.

Walce Bühlera drobiące otrzymują szybkość obwodową 3,6+4,6 m/m, jako gładkie 2,6 — 2,9 m/m, zatem żądłowe 240 : 350 obr. przerabiają 130 — 170 kg. godz., rozczynowe 200 — 230 obr. min. rozczyniają 45 — 70 kg. godz., jako gładkie 200 — 230 obr. min. przerabiają po 38 — 50 klg. godz. na 1 decimetr długości walców.

Ustosunkowanie długości poszczególnych walców drobiących nie jest ściśle odpowiednie, bowiem do przemiału średnio twardej pszenicy, przy 7 stopniach drobienia, należy stosować I — 2,5 m/m; II — 3,5 — 4,0 mm; III — 3,5 — 4,0 mm; IV — 2,5— 3,0 mm; V — 2,0 — 2,5 mm; VI — 2,0 mm; VII — 2,0 mm. długości walców na każde 100 kg. pszenicy przemielanej w ciągu 24 godzin.

Odnośnie honorarjum, pozostawiam decyzję PT. Związkowi Młynarzy Polskich.

W. K.

Poradnik Gospodarski

PORADNIK NA MIESIĄC GRUDZIEŃ.

Rolniczo-gospodarski. W dni bez śniegu i mrozu kończyć orki, bronowanie i nawożenie łąk i pastwisk, wywozić obornik, składając w dużą kupę na skraju pola. Młócić i młynkować zboże, doglądać je w spichrzu, by się nie zagrzało. Inwentarz utrzymywać w czystości i wypuszczać codzień na podwórze. Uważać, by się jałowice nie zapasły, odjąć im stopniowo pasze treściwe. Skarmiać kiszonkę. Brać udział w kursach urządzanych przez organizację rolniczą, czytać książki, pisma. Obmyślać plany i ulepszenia na rok przyszły. Zamykać rachunki, zapiski, zestawiać wyniki roczne.

Sad, ogród, pasieka. Czyścić drzewa, skrobać

pnie, usuwać drzewa stare, suche. Kopać doły pod drzewka, które mają być posadzone na wiosnę. W piwnicach starać się o utrzymanie równej temperatury. Owoce i warzywa przebierać, nadpsute brać do użytku, lub wyrzucać na kompost. Czyścić nasiona, naprawiać siatki. Robić nowe ule i przyrządy pszczelnicze, dbać by pszczoły miały spokój i ciepło.

PRZED ADWENTEM.

Niedawno podane przez Ajencję Rolniczą ciekawe wskazówki, dotyczące zimowego żywienia bydła, gdzie wykazano czarno na białem ile tracą ci, co upierają się przy słomianej paszy — fałszywie uznawanej za najtańszą, skłaniają mnie do podania niektórych uzupełnień, będących w związku z racjonalnym utrzymywaniem naszych inwentarzy. Skoro pora „twardej jesieni" zwracać winna pilniejszą uwagę rolnika na sprawy podwórzowe. I powiedzmy odrazu, że całokształt tych wszystkich urządzeń, w jakich tkwią nasze krowy przez szereg zimowych miesięcy winien być podobnie jak samo żywienie poddany ścisłej krytyce. Krowy nasze pomieszczone w budynkach ciemnych i mocno poobtykanych, by się — Broń Boże! — powietrze świeże nie dostawało, a ciepło nie uciekało — uwalane gnojem — bo ściółki nie tylko w tym roku, ale stale bywa za mało, nie mogą — choćbyśmy je żywili najpiękniejszą otrębą — dać z siebie tego użytku, jaki by nas zadowolnił. Przemiana materji w organiźmie jest tu hamowana, tlenu powietrza płucom brakuje, a skóra zwierzęcia nabita kurzem i gnojem nie wyparowywa, nie wydala szkodliwych produktów do czego z natury jest przeznaczona. W budynku ciemnym i zawilgoconym rozwija się mnóstwo — pleśni i szkodliwych bakterji, które choć nie zawsze w sposób widoczny, działają ujemnie na zdrowie zwierzęcia. Jeżeli się mówi „nie mam pieniędzy na kupno pasz treściwych — muszę słomą zapychać krowę — zabiedny jestem na te nowe wymysły dotyczące żywienia" — to choć w takim powiedzeniu wielkiej mądrości niema, musimy przyznać, że jest ono choć pozornie zgodne z rozumowaniem człowieka mało oświeconego. Ale czem wytłumaczyć oszczędność na zwykłym wiechciu słomy, którymby należało codziennie wytrzeć skórę zwierzęcia i podbrzusze, a przez to, oprócz korzyści z pobudzenia lepszego obiegu krwi w organizmie zyskać i czyściejsze mleko, które bez tych zabiegów tak często bardzo nieapetycznie gnojówką bywa zapaskudzone?

Wypuszczanie krów choć raz na dzień do wody i na spacer po podwórzu również ani grosza nie kosztuje, a pozwoli im zaczerpnąć do płuc świeżego — odżywczego powietrza. A zresztą i zrobienie dziury w ścianie w celu założenia porządnego okienka nie kosztuje wiele, a przyczynia się nie tylko do zdrowia żywiny, ale ułatwia zarazem wszelkie roboty związane z oprzętem przy inwentarzu i dojeniem. To co powyżej wymieniłem uważać należy za owe konieczne „minimum" tego co teraz uczynić należy gdy bydło stanęło w oborze, jeśli chcemy by i lepsze żywienie się opłaciło i zysk z krowiny się zwiększył.

A że to wszystko są sprawy poważne, to wiemy z licznych porównawczych doświadczeń, które wykazały, że owe zabiegi, mające na celu zdrowotność conajmniej o 30% zwiększają wydajność mleka przy racjonalnem pozatem żywieniu naszego bydła.

(Arol). **F. St.**

WYKAZ PRENUMERATORÓW, KTÓRZY UREGULOWALI PRENUMEATĘ W 1928 ROKU.

Arkuszewski J. — Szczerców za II kw. 1928 r.
Administracja maj. Stara Wieś—za III kw. 1928.
Albrecht A. — Hajzlera: III i IV 1928 r.
Antonowicz St. — Kaliskie III i IV 1928 r.
Aleksandrowski Młyn Par. — Aleksandrów: III i IV 1928 r.
Akselbrad D. i Syn — Żółkiewka: III i IV 1928 r.
Budzich Wł. — Brudnice: III i IV 1928 r.
Borkowski St. — Lipno: IV 1928 r.
Bendkowski F. — Tuliszków: III i IV 1928 r.
Budyta W. — Sobienie: III 1928 r.
Bogaczyński T. — Doruchów: I, II, III 1928 r.
Bamberski J. — Kaliskie: III IV 1928 r.
Brandt E. — Niesułków: I i II 1928 r.
Borenstein B. — Łuków: III i IV 1928 r.
Bławdziewicz B. — Nowe Miasto: III 1928 r.
Brzezicki W. — Tartaków: II i III 1928 r.
„Ceres" T. A. — Brussy III i IV 1927 i I II 1928.
Czerny R. — Kieleckie: III i IV 1927 i I II 1928.
Cybulski St. — Pobereżany: pół II i III 1928 r.
Czembrowski i Remiesz — Mielnik: III i IV 1928.
Ciupka St. — Warszawa: IV 1927 i I 1928 r.
Cichowski Wł. — Wysoka: III 1928 r.
Cegłowski Al. — Krośniewice: III 1928 r.
Dobroczyński S. — Wyczółki: III i IV 1924 i III IV 1928 r.
Domagała P. — Przełupsko: 1928 rok cały.
Dobrowolski Br. — Kiwerce: III i IV 1928 r.
Dziewanowski J. — Łęg: IV 1928 r.
Elmer St. — Serock: II i III 1928 r.
Falkowski M. — Pod Białym Okrętem: III i IV 1927 r. i I, II 1928 r.
Fryże A. — Małoryta: III 1928 r.
Frąckowiak M. — Gradowice pół III i IV 1928 r.
Fawrel Ign. — Lubanie: III i IV 1928 i I 1929 r.
Golnik E. — Jasień: 1928 cały.
Gutman J. — Koło: II, III, IV 1924, I i II 1925, IV 1927 i I, II 1928 r.
Grasberg H. — Warszawa: 1928 cały.
Górzny A. — Sławno: III i IV 1928 r.
Gede E. — Płock: III i IV 1928 r.
Hejnowicz A. M. — Gostyń: III i IV 1928 r.
Hejman E. — Chropy: III i IV 1928 r.
Hulanicki J. — Koło: III 1928 r.
„Hermanmühlen" T. A. — Poznańskie III i IV 1928 r.
Jelski Wł. — Raków: III i IV 1928 r.
Jerysz L. — Tłokinia: III i IV 1928 r.
Jurczyński J. — Czeladź: I i II 1928 r.
Jarzębkiewicz T. — Gniewkowo: I i II 1928 r.
Jurkowski Z. — Sępolno: III i IV 1928 r.
Iwański W. — Przysucha: I, II, III 1928 r.
Janicki J. — Ostrowiec: III i IV 1928 r.
Ilski J. — Bieżuń: III i IV 1928 r.
Jabłoński J. — Monastyrzyska: I II 1928 r.
Kowalski P. Marcelin: III i IV 1928 i I II 1929.

Rolnicy o przymusowym przemiale żyta na 70 proc. mąkę

Rozumowanie, że czem więcej wyciągnąć z korca żyta, tem mniej go pójdzie na wyżywienie ludności Polski, a wtedy tem więcej go pozostanie dla wywozu zagranicę, przez co nasz bilans handlowy zostanie mniej lub więcej poprawiony — rozumowanie to, dzięki swej nadzwyczajnej prostocie zyskuje pozory słuszności i zwolenników, choć nie może być uważane za trafne rozwiązanie tak złożonego zagadnienia, jakiem jest sprawa przemiłu żyta na potrzeby wsi i miasta.

Zagadnienie bowiem to jest zbyt skomplikowane, żeby tak proste rozumowanie mogło być trafnem jego rozwiązaniem.

Że tak jest, nie trudno udowodnić, jeżeli szczegółowo zastanowić się nad pytaniem, ile drobne gospodarstwa rolne zaoszczędzą żyta, jeżeli będą zmuszone przemielać żyto na 70% mąkę na własne swoje potrzeby.

Jeżeli gospodarstwo na chleb i kluski zużywa rocznie 1.000 kg. mąki żytniej, to taką ilość obecnie otrzyma z przemiału 1660 kg. żyta, licząc, że białej jasnej mąki wyciągnie 65% w stosunku do oczyszczonego dobrze żyta, a 60% w stosunku do niedoczyszczonego, jakie często na młyn przychodzi.

Te same 1.000 kg. mąki, tylko już dużo ciemniejszej, otrzyma z przemiału 1.540 kg. żyta, ciągnąc nie 65 a 70% mąki z oczyszczonego żyta, jak to przewiduje rozporządzenie rządowe z dnia 14 września roku bieżącego.

Roczna więc oszczędność na przemiale żyta przez zwiększenie wydajności mąki wynosi dla pojedyńczego gospodarstwa 120 klg.

Niewiele to, ale, że drobnych gospodarstw rolnych w Polsce mamy miljony, więc miljony korcy gospodarstwo krajowe oszczędza na spożyciu wsi, i te miljony mogą być wywiezione zagranicę, służąc do poprawienia naszego bilansu handlowego.

Tak pięknie wygląda ten rachunek — na papierze, bo rzeczywistość całkiem inaczej go ułoży.

Trzeba bowiem o tem pamiętać, że drobny gospodarz rolny nietylko siebie musi tem żytem przeżywić, ale i swój inwentarz.

Jeżeli więc z korca o 5 klg. wyciągnie więcej mąki dla siebie, to okradnie swój inwentarz, który z korca dostanie o 5 kg. otrąb mniej i nietylko dostanie mniej otrąb, ale ta mniejsza ilość będzie bezporównania gorsza. Otręby z korca pozbawione 5 klg. mąki stają się całkiem szare, wartość ich pokarmowa zmniejsza całą wartość skrobi i strawnego białka, znajdujących się w tych 5 klg. mąki.

Kiedy zatem gospodarz pierwszym sposobem mełł żyto, otrzymał z 1.660 kg. ziarna 1000 klg. jasnej mąki dla siebie, 610 białych mączystych otrąb dla inwentarza i tracił 50 klg. rozkurzu.

Kiedy mełł drugim sposobem, to z 1.540 klg. żyta otrzymał 1000 kg. ciemnej mąki dla siebie i 494 ciemnych otrąb dla inwentarza oraz 50 kg. rozkurzu.

Gospodarz straci niedużo tyle tylko, że będzie jadł ciemniejszy chleb i ciemniejsze kluski, z czem pod przymusem się zgodzi.

Ale nie można głodzić inwentarza, dając mu zamiast 610 pożywnych, białych, mączystych otrąb tylko 494 klg. chudych o znacznie mniejszej odżywczej wartości.

Chcąc zatem w takim samym stanie utrzymać inwentarz, jak przy pierwszym sposobie mielenia, gospodarz przy drugim sposobie musi mu dodać to, co mu zabrał t. j. 77 kg. mąki wyciągniętej przy przemiale 1540 kg. żyta na 70% mąkę, oraz 39 kg. białych mącznych otrąb.

Wtedy dopiero inwentarz otrzyma równowartość odżywczą 610 klg. białych mączystych otrąb, bo otrzyma 484 klg. chudej z dodatkiem 77 klg. mąki i 39 klg. białych, jak przy pierwszym sposobie mielenia.

Żeby zaś zrobić ten dodatek, trzeba zemleć te same 120 klg. żyta, z którego otrzyma 77 klg. mąki 65%, 39 klg. białych mączystych otrąb przy 4 klg. rozkurzu.

Powyższe rozumowanie, jakkolwiek nie odznacza się tą prostotą, jak przytoczone na początku, jednak z matematyczną ścisłością i dokładnością udowadnia, że, o ile chodzi o drobne gospodarstwa rolne, to rozporządzenie o przymusowem przemiale zboża na 70% mąkę nie może wytworzyć jakiejkolwiek oszczędności w rozchodowaniu żyta na własne potrzeby gospodarstwa, potrzeby wyżywienia nietylko rodziny gospodarza, ale i inwentarza.

Nie wytwarzając żadnej oszczędności na życie, czyli chybiając się z celem, rozporządzenie to natomiast wytwarza nowe dla gospodarstwa koszty.

Tam bowiem gdzie młyny brały 4 zł. od przemiału korca na 65% mąkę, będą brać 5 zł. przy przemiale na 70% i gospodarz zamiast zapłacić 66 zł. 40 gr. od przemiału 1.650 klg. żyta, zapłaci 77 od przemiału 1.540 klg. na 70% mąkę, i do tego kosztu dodać musi parę złotych za przemiał alboześrótowanie dodatkowych 120 klg. żyta dla inwentarza.

Z całą pewnością zatem przewidzieć można, że na całym Pomorzu, Wielkopolsce i zachodnich powiatach b. Kongresówki, gdzie drobne gospodarstwa prawie wyłącznie mielą żyta na własne potrzeby na 65% mąkę — tam przymusowy przemiał na 70% wywoła niezadowolenie i protesty.

O ile zaś chodzi o wyżywienie miast, to aczkolwiek te same proste rozumowanie i ten sam prosty rachunek na papierze wykaże znaczną oszczędność w rozchodzie żyta na wyżywienie miast, to rzeczywistość tylko wtedy potwierdzi ten rachunek, kiedy ludność miejska, ta, która teraz spożywa biały chleb pytlowy, zgodzi się na zamianę go na ciemny sitkowy.

Jeżeli się nie zgodzi, to pozbawiona białego pytlowego chleba do stołu, a posiadająca środki, zamieni go nie na ciemny sitkowy a na jasny pszenny chleb z 70% mąki, taki, jaki powszechnie używają Francuzi.

O ile to nastąpi, to rezultatem wprowadzenia do spożycia ciemnej 70% mąki żytniej będzie tylko to, że spożycie tej mąki w miastach znaczne się zmniejszy, natomiast powiększy spożycie pszennej mąki.

W rezultacie powiększy wywóz żyta, ale wzmoże zarazem przywóz pszenicy, której i tak stale brakuje, a która zawsze od żyta jest droższa.

Czy więc można oczekiwać poprawy naszego bilansu handlowego?

Stary Wojtek

(„Gazeta Gospodarcza" Nr. 44).

Notowania ziemiopłodów w miastach poszczególnych

	w dniu	Warszawa[1]	Poznań[2]	Kraków[1]
		z ł o t e		
Pszenica	14/XI	47.00—47.50	42.00—42.50	47.00—49.00
	29/XI	46.00—47.00	43.00—43.50	47.50—48.50
Żyto	14/XI	36.50—37.50	35.00—35.50	35.50—37.00
	29/XI	36.00—36.25	34.00—34.50	35.00—36.50
Owies	14/XI	36.50—37.00	33.00—34.50	36:00—38.00
	29/XI	35.00—36.50	32.50—33.50	36.00—36.50
Jęczmień browarny	14/XI	36.50—37.25	36.00—36.50	34.00—35.50
	29/XI	36.00—37.00	35.00	
Kuchy lniane . .	14/XI	51.00—52.00	—	—
	29/XI	50.50—51.00		
Otręby żytnie . .	14/XI	27.00—28.00	26.50	28.00—28.50
	29/XI	27.00—28.00	26.50—27.00	27.00—27.50
Otręby pszenne .	14/XI	27.00—28.50	27.00—28.00	28.00—28.50
	29/XI	28.00—29.50	27.50—28.00	27.50—28.00
Mąka żytnia 70%	14/XI	49.00—50.00	47.25	48.50
	29/XI		47.52—48.00	
Mąka pszenna 65%	14/XI	74.00—76.00	63.50	74.00—76.00
	29/XI		63.50—65.50	
Kuchy rzepakowe	14/XI	44.00—45.00	—	—
	29/XI	43.00—44.00		

[1]) Ceny za 100 klg. loco stacja wyładowcza

[2]) „ „ 100 „ „ „ załadowania

Giełda

Dewizy. Belgja $123.93\frac{1}{2}$ (sprzed. 124.25, kupno 123.62); Londyn $43.25\frac{1}{2}$ (sprzedaż 43.36, kupno 43.15); Nowy Jork 8.90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88); Paryż 34.86 (sprzedaż 34.95, kupno 34.77); Szwajcarja 171.80 (sprzedaż 172.23, kupno 171.37); Włochy 46.74 (sprzedaż 46.86, kupno 46.62); Wiedeń 125.34 (sprzedaż 125.65 kupno 125.03).

Obrót dewizami większy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.884. Rubel złoty 4.64. Gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe. 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 105.00 — 104.00 — 106.00; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. poż. dolarowa 85.50 (zł. 760.95); 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (zł. 176.30); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 60.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 115.25 — 115.00 — 115.50; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00 (zł. 161.68); $4\frac{1}{2}$ proc. L. Z. ziem. 50.50 — 49.50; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 69.75: 8 proc. L. Z. m. Łodzi 62.50 — 63.00; 8 proc. oblig. komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68).

Akcje. Bank dyskont. 134.50: Bank Polski 174.00; B. Zw. spół. zar. 83.00; Spiess 210.00; Siła i Światło 111.00, II em. 106.00 — 108.00; Michałów 3.35; War. Tow. fabr. cukru 52.00; Węgiel 101.00, 101.75; „Nobel" 26.00 — 26.75: Lilpop 38.50 — 38.75, 38.50; Modrzejów 34,25; Norblin 210.00; Ostrowieckie serja B 100.00; Parowozy 27.00; Rudzki 42.00; Starachowice 41.50 — 41.25; Zieleniewski 145.00; Haberbusch 225.00; Spirytus 27.25 — 27.00.

Z pożyczek państwowych mocniejsze: 6 proc. dolarowa z r. 1919 — 20 i obie premjowe. Dla Listów zastawnych tendencja jednolita, dla akcji mocniejsza. Obligacje m. st. Warszawy bez ruchu.

ZARZĄD
CENTRALI HANDLOWEJ MŁYNARZY POLKICH
SP. AKC.

zawiadamia, że

dnia 15 grudnia 1928 r. w lokalu przy ul. Nowy-Świat 70, o godz. 6 ppoł.

odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE Zgromadzenie Akcjonarjuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego.

2) Zatwierdzenie bilansu brutto na 1-go lipca r. b., stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 22 marca r. b. (Dz. U. Nr. 38 poz. 352).

PP. Akcjonarjusze życzący sobie wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu winni złożyć Swoje akcje w Zarządzie Spółki (Nowy-Świat 70) conajmniej na dni siedem przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Wydawca: **Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski).** Redaktor **Feliks Lewandowski.**